

# WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 22 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Sędziowie: SO Justyna Andrzejczak (spr.)

SO Jerzy Andrzejewski

Protokolant stażysta Patrycja Rataj

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Danuty Mazur

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2015r.

sprawy **A. S.**

oskarżonego z art. 207 § 1 kk.

na skutek apelacji wniesioną przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 3 grudnia 2014r. sygn. akt III K 345/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania do Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu.

Justyna Andrzejczak Sławomir Olejnik Jerzy Andrzejewski

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2014 roku w sprawie III K 345/14 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu orzekł co następuje:

1. Uznał oskarżonego A. S. za winnego tego, że w okresie od kwietnia 2013 roku do 23 października 2013 roku w C. znęcał się fizycznie i psychicznie nad byłą żoną D. S., która pozostawała względem niego w stosunku zależności i córką W. S. w taki sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, podczas których wyzywał D. S. słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, groził jej, popychał, kopał i uderzał w drzwi pokoju, w którym się znajdowała, w nieustalonym bliżej dniu chwycił ją za ramię i szarpał, powodując zasinienie, a nadto kontrolował ją poprzez wielokrotne telefony, poza tym ośmieszał W. S. słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe i szarpał ją, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby.
2. Na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kurator.
3. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

4. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 500,00 złotych na rzecz pokrzywdzonej W. S..

5. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223, ze zm.) zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

6. Na podstawie § 19 i § 14 ust. 2 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348, ze zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Marty Olejarnik kwotę 708,48 złotych oraz podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

7. Na podstawie § 1 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 roku w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz.U. z 2013 roku, poz. 1476) oraz § 10 i § 14 ust. 2 pkt 1 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348, ze zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Małgorzaty Mazur – Stepaniak kwotę 708,48 zł oraz podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za udział w postępowaniu w charakterze kuratora małoletniej pokrzywdzonej W. S..

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżony został przez obrońcę oskarżonego.

Obrońca oskarżonego A. S.adw. Marta Olejarnik zaskarżyła przedmiotowy wyrok w całości i na podstawie przepisów art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, będący konsekwencją zbyt dowolnej oceny dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonej D. S.polegający na uznaniu, że A. S.nadużywał alkoholu, pod wpływem którego wszczynał awantury i znęcał się nad pokrzywdzoną w sytuacji, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym istnieje konfliktowa relacja przejawiająca się we wzajemnym wyzywaniu się, spowodowana wspólnym zajmowaniem mieszkania.

Powołując się na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, a nadto o zasądzenie kosztów nieopłaconej nawet w części pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się konieczna.

Mimo zgromadzenia w niniejszej sprawie obszernego materiału dowodowego stwierdzić należy, że jego ocena, dokonana przez Sąd Rejonowy, a w konsekwencji poczynione przez ten sąd ustalenia, w myśl których oskarżony wyczerpał swym zachowaniem ustawowe znamiona zarzucanego mu przestępstwa, budzą poważne wątpliwości. Wnioski wyprowadzone przez Sąd I instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego nie w pełni odpowiadają bowiem zasadom prawidłowego rozumowania, a tym samym nie sposób uznać za spełnione wymagań wynikających z przepisu art. 7 k.p.k. W tym stanie rzeczy, nie przesądzając rozstrzygnięcia, jakie zapaść powinno w niniejszej sprawie, zaskarżony wyrok nie mógł się ostać w takim kształcie.

Lakoniczna okazała się w szczególności ocena dowodu z wyjaśnień oskarżonego A. S.. Oceniając ich wiarygodność Sąd Rejonowy, nie licząc zwięzłego omówienia ich treści, ograniczył się w istocie do stwierdzenia, że należało odmówić im wiary, gdyż okazały się one sprzeczne z innymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne (k. 258v).

Równie skrótowa okazała się także ocena dowodu z zeznań pokrzywdzonej D. S., na których to Sąd I instancji w przeważającej części oparł swoje ustalenia w niniejszej sprawie. Ma to tym większe znaczenie, że zdecydowana większość pozostałych świadków opierała swoje zeznania na relacji pokrzywdzonej, bowiem byli to albo pracownicy socjalni, albo sąsiedzi, czy też interweniujący funkcjonariusze policji. Osoby te były więc jedynie świadkami pośrednimi, którzy swoją relację procesową w głównej mierze opierali na wersji wydarzeń przedstawionej im przez pokrzywdzoną. Już choćby z tego względu ocena zeznań pokrzywdzonej D. S. winna być dokonana bardzo drobiazgowo, albowiem de facto determinuje ona również w pewien sposób treść zeznań pozostałych świadków, o których mowa była powyżej.

Analizując zeznania pokrzywdzonej D. S. Sąd I instancji nie zwrócił należytej uwagi na liczne rozbieżności, które się w nich ujawniają. Przede wszystkim zaś nieścisłości te występują w odniesieniu do informacji ujętych w tzw. niebieskich kartach (k. 6 – 9). Wprawdzie Sąd Rejonowy dostrzegł różnice w zeznaniach pokrzywdzonej i w treści niebieskich kart, jednak nie dokonał ich właściwej oceny. Pokrzywdzona składając zeznania w czasie postępowania przygotowawczego w dniu 23 października 2013 roku (k. 21 – 24) podała m. in. że „Od około pół roku znęca się nade mną”; „Jeżeli chodzi o znęcanie fizyczne, raz tylko mnie szarpał za ramię podczas takiej kłótni, że miałam to ramię sine.” Taką treść zeznań w tym zakresie pokrzywdzona podtrzymała zeznając przed Sądem Rejonowym na rozprawie w dniu 8 lipca 2014 roku (k. 189 – 191). Potwierdziła tam, że „w okresie objętym zarzutem nasiliło się picie i awantury” oraz że „raz zdarzyło się, że podczas awantury mnie chwycił i szarpnął, potem miałam siną całą rękę. Nie było innych sytuacji, żeby on mnie szarpał albo popychał”. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego i na pytanie Sądu Rejonowego pokrzywdzona stwierdziła, iż „z niebieskiej karty wynika, że oskarżony mnie popychał, takie popychanie było, dzisiaj tego nie powiedziałam, bo to było dawno i ja chcę o tym zapomnieć. To popychanie miało miejsce w okresie objętym zarzutem. Nie było wykręcania rąk, nie wiem czemu to jest zaznaczone w niebieskiej karcie, zadrapania miałam wtedy po tej sytuacji, gdy oskarżony mnie chwycił za rękę.” Tymczasem z niebieskiej karty wypełnionej przez świadka J. D. na podstawie opowieści pokrzywdzonej wynika zasadniczo odmienny obraz zachowań oskarżonego (k. 6 – 9). W pierwszej kolejności zwraca uwagę wskazany przez pokrzywdzoną okres od jakiego miały występować zachowania oskarżonego, tj. „od około 2 lat” (k. 7). Po drugie pokrzywdzona wskazała tam zachowania oskarżonego, których w żaden sposób nie potwierdziła już w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, tj. „popychanie”, „wykręcanie rąk”, „zadrapania” (k. 6v). Z tego względu nie można zgodzić się ze zbyt pobieżną oceną zeznań pokrzywdzonej i przyjęciu, jak chciałby tego Sąd Rejonowy, że pokrzywdzona „jasno wyjaśniła, które z tych sytuacji faktycznie miały miejsce i na czym konkretnie polegały, a których nie było i co prawda nie potrafiła wyjaśnić, jak wpisy, których treści zaprzeczyła znalazły się w tych dokumentach, jednak taka postawa jednoznacznie świadczy o chęci rzetelnego przedstawienia sytuacji” (k.260v – 261).

Oceniając zeznania pokrzywdzonej nie powinno bowiem ująć uwadze Sądu Rejonowego, że pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym istnieje konflikt, zarówno na tle finansowym, jak i osobistym. Potwierdziła to zarówno pokrzywdzona w swoich zeznaniach w toku rozprawy oraz w postępowaniu przygotowawczym, jak również sam oskarżony – „w domu są kłótnie w temacie finansowym” (k. 86). Analizując kontekst zeznań pokrzywdzonej należy również mieć na uwadze okoliczność, o której wyjaśnił sam oskarżony, a która umknęła zupełnie Sądowi Rejonowemu, iż w ocenie oskarżonego pokrzywdzona chciała, aby opuścił on ich mieszkanie („Ja myślałem, że ona się wyprowadzi, bo to moje mieszkanie, ale wydaje mi się, że to ona chce mnie wyrzucić” – k. 184). Okoliczność taka potwierdza się de facto w zeznaniach pokrzywdzonej, która podała: „mówiłam mu, aby się wyprowadził” (k. 22); „Ja bym wolała, żeby to oskarżony się wyprowadził” (k. 190). Fakt ten przytoczył w swoich zeznaniach także J. D., który podał, że „oskarżony temu wszystkiemu zaprzeczył i stwierdził, że celem działania pokrzywdzonych jest wyeksmitowanie go” (k. 186). Trudno zatem zaaprobować stanowisko Sądu Rejonowego, w którym wyraził on pogląd, iż o stosunku zależności pokrzywdzonej od oskarżonego miało świadczyć to, że była ona zależna od niego w kwestii płatności za mieszkanie, w których to kosztach oskarżony partycypował i bez niego pokrzywdzona nie byłaby w stanie uiścić tych należności. Skoro, jak to wynika z depozycji pokrzywdzonej, chciała ona, aby oskarżony się wyniósł z mieszkania, to musiała się liczyć z samodzielnym ponoszeniem opłat za nie i posiadaniem ku temu możliwości finansowych.

Podobnie zbyt powierzchownej analizie zostały poddane zeznania pokrzywdzonej D. S. w odniesieniu do zachowań jakie miał podejmować oskarżony wobec ich córki – pokrzywdzonej W. S.. Z niebieskiej karty (k. 6 – 9) wynika, że oskarżony miał „popychać” i „szarpać” córkę oraz stosować wobec niej m.in. „wyzwiska”, „ośmieszanie”, „krytykowanie” i „poniżanie” (k. 6v). Tymczasem w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym D. S. przedstawiła jedynie okoliczności dotyczące jednorazowego szarpania ich córki W. przez oskarżonego, nie wspominając o żadnego rodzaju słownej agresji, czy poniżaniu lub ośmieszaniu córki przez oskarżonego (k. 23). Natomiast w toku przesłuchania przed Sądem Rejonowym D. S. zeznała wprost, że „Nigdy nie słyszałam, żeby oskarżony w jakiś niewłaściwy wulgarny sposób zwracał się do córki” (k. 189). Pokrzywdzona podała natomiast, że „zdarzało się, że oskarżony szarpał córkę, on był pod wpływem alkoholu, ja to widziałam, np. jak ona nie chciała z nim gdzieś iść to szarpał ją za rękę” (k. 189). D. S. odpowiadając na pytanie Sądu Rejonowego, co do rozbieżności w jej zeznaniach podała: „Nie potrafię powiedzieć, dlaczego w niebieskiej karcie jest zakreślone wyzwiska, ośmieszanie i groźby wobec córki, ja tam mówiłam to samo co tutaj, on się tylko wyśmiewał z córki, gdy czegoś nie umiała. [...] Nie było poniżania i niepokojenia córki” (k. 191).

Wobec powyższego zeznania pokrzywdzonej D. S. jawić się muszą jako wewnętrznie sprzeczne i miejscami wręcz pozbawione logiki oraz jakiegokolwiek treściowej konsekwencji. Tymczasem Sąd Rejonowy poprzestał na pobieżnym stwierdzeniu, że są one wiarygodne, „były bowiem spójne i logiczne, a nadto potwierdzone zostały treścią zeznań innych przesłuchiwanych w sprawie świadków” (k. 258v).

W dalszej kolejności odnosząc się do oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy zwrócić należało szczególną uwagę na zeznania M. B.. Z relacji tego świadka złożonej przed Sądem Rejonowym (k. 191 – 193) wynika bowiem, że w istocie oskarżony jedynie awanturował się z D. S., kiedy był pod wpływem alkoholu, natomiast kiedy był trzeźwy miał być osobą wręcz zupełnie nieszkodliwą. Natomiast w kłótniach z oskarżonym pokrzywdzona miała brać aktywny udział. Świadek wyraźnie zaznaczył w swoich zeznaniach, że nigdy nie był świadkiem przemocy fizycznej wobec jego matki lub siostry. Podał on jedynie, że gdy siostra miała 6 lat to oskarżony miał dawać jej klapsy. Jednakże mając na uwadze wiek W. S. w okresie objętym zarzutem (miała nieskończone 9 lat) zachowania te nie wchodziły w jego zakres. M. B. podał także, że nigdy nie słyszał, „żeby oskarżony w jakiś niewłaściwy, wulgarny sposób zwracał się do mojej siostry. Nigdy nie słyszałem, żeby groził pokrzywdzonym” (k. 192). Co istotne, a co także zupełnie umknęło uwadze Sądu Rejonowego świadek wskazał, że oskarżony jedynie „wzywał moją siostrę, on wzywał ją od tuka na początku, gdy dopiero uczyła się pisać” (k. 192 – 193). Wymagało to z całą pewnością weryfikacji ze strony Sądu Rejonowego, albowiem mając na uwadze, że przeciętnie dziecko uczy się pisać w wieku ok. 6 lat, to zachowania takie również miałyby miejsce w okresie nieobjętym zarzutem. Należy to wyjaśnić w toku powtórnego postępowania.

W odniesieniu do oceny zeznań pokrzywdzonej W. S. należy stwierdzić, że została ona dokonana w sposób prawidłowy, albowiem w istocie depozycje małoletniej nie znalazły jakiegokolwiek potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Sąd Rejonowy nie odniósł się jednak należycie do kwestii braku zapisu w protokole przesłuchania tego świadka pouczenia o prawie do odmowy składania zeznań, poprzestając na stwierdzeniu, że „z treści zapisu przebiegu przesłuchania wynika, że miało to miejsce” (k. 227). Tymczasem Sąd Rejonowy powinien poddać analizie prawnej możliwość wykorzystania takiego dowodu, skoro treść protokołu nie pokrywa się z zapisem nagrania z przesłuchania W. S.. Rozważań takich jednakże w ogóle nie poczyniono.

Daleko idące wątpliwości budzi również stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie oceny zeznań S. K., tj. dzielnicowego, który często odwiedzał, z racji wykonywanych obowiązków, dom oskarżonego i pokrzywdzonej. Wyraźnie zaznaczył on w swojej relacji, że mimo wielokrotnych niezapowiedzianych wizyt w mieszkaniu oskarżonego: „nigdy nie zauważyłem, żeby oskarżony był pod wpływem alkoholu, żeby zachowywał się wulgarnie albo agresywnie” (k. 242). Dalej podawał on: „w mojej ocenie pokrzywdzona nie wyglądała na osobę zastraszoną” (k. 242). Skoro, jak przyjął to Sąd Rejonowy, oskarżony miał notorycznie nadużywać alkoholu i nie kontrolować w ten sposób swojego zachowania, to z pewnością zasadnym jest wniosek, że odwiedzający to mieszkanie dzielnicowy zwróciłby na taki fakt uwagę. Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego (k. 262) świadek ten odwiedzał również mieszkanie oskarżonego przed założeniem niebieskiej karty („przed niebieską kartą spotykałem się z nimi raczej w sprawie syna pani D. – k. 241).

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie budziła ocena dowodów z zeznań S. G., albowiem zasadniczo potwierdził on jedynie fakt przeprowadzenia interwencji w mieszkaniu oskarżonego i pokrzywdzonej, jak również sporządzenia kolejnej niebieskiej karty (k. 248). W kontekście tym podkreślenia jednak wymaga, że Sąd Rejonowy nie dokonał w ogóle krytycznej oceny tego dokumentu wypełnionego przez S. G. w dniu 16 września 2013 roku (k. 234 – 237) w odniesieniu do wcześniejszej niebieskiej karty z dnia 8 lipca 2013 roku (k. 6 – 9) wypełnionej przez świadka J. D. w (...) w C.. Tymczasem dokumenty te różnią się w kilku zasadniczych kwestiach, co tym bardziej winno rzutować na ocenę zeznań D. S.. I tak dla przykładu w niebieskiej karcie z września 2013 roku pokrzywdzona podała już tylko, że zachowania oskarżonego miały trwać od ok. 6 miesięcy (k. 235), kiedy w poprzedniej było to „od około 2 lat” (k. 7). Podobnie w późniejszej niebieskiej karcie D. S. nie podała już w odniesieniu do niej takich zachowań jak: „groźby”, „ograniczenia kontaktów”, „zadrapania”, natomiast w stosunku do córki W. S. nie ujęła już „gróźb” (k. 234v w zw. z k. 6v). Ukazuje to, że relacja D. S. ewoluowała z biegiem czasu.

Odnosząc się do oceny zeznań sąsiadów oskarżonego i pokrzywdzonej, tj. świadków A. K. (1), J. S. (1) i J. S. (2) przypomnieć jeszcze raz trzeba uwagi poczynione przez Sąd odwoławczy przy ocenie zeznań D. S.. Mianowicie świadkowie ci w przeważającej mierze wiedzę na temat przedmiotowych zdarzeń czerpali wyłącznie z opowiadań D. S., tak więc ocena ich zeznań dokonywana musi być bardzo rozważnie i z uwzględnieniem oceny zeznań samej pokrzywdzonej. W przeważającej części nie byli oni bowiem bezpośrednimi świadkami zdarzeń, o których zeznawali. I tak, z zeznań A. K. (2) wynika, że w ogóle nie była ona nigdy świadkiem jakichkolwiek negatywnych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonych. Wszystkie mające mieć miejsce sytuacje świadek знаła wyłącznie z opowiadań D. S., lecz sama stwierdziła zeznając przed Sądem Rejonowym, iż w jej ocenie „to co mówi pani D. jest mocno przesadzone” (k. 227). Natomiast świadek J. S. (1) również przyznała, że wszystkie negatywne sytuacje, o których podawała w swoich zeznaniach znała z opowiadań D. S. („Wszystko to wiem z opowiadania pokrzywdzonej” – k. 187). J. S. (1) potwierdziła tylko, że osobiście była świadkiem jedynie kilkukrotnych awantur w mieszkaniu oskarżonego i pokrzywdzonej, albowiem słyszała je przez ścianę: „Nie raz słyszałam też przez ścianę jak Pan A. wyzywał Panią D. od dziwek i kurwy” (k. 53). Tożsamą zasadniczo relację przytoczył także świadek J. S. (2), który również zwrócił uwagę na to, iż „z relacji D. wiem, że oskarżony na każdym kroku robił jej złośliwości” (k. 193). J. S. (2) przyznał, że słyszał jedynie awantury w domu oskarżonego i pokrzywdzonej: „te awantury było słyhać. Ja słyszałem głosy jednej i drugiej strony, oni się kłócili, było słyhać, że coś się przewraca” (k. 193). Świadek nadto wskazał, że jeden raz widział siniaki na ramieniu pokrzywdzonej (k. 73, 193). Cała trójka ww. świadków (A. K. (1), J. S. (1) i J. S. (2)) w swoich zeznaniach konsekwentnie twierdzili również, że D. S. nie podawała nigdy sytuacji dotyczących przemocy fizycznej, czy psychicznej oskarżonego nad ich małoletnią córką. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują na to, że nie jest tak, jak to przyjął Sąd Rejonowy, iż świadkowie ci potwierdzają w pełni wersję wydarzeń przedstawioną przez D. S., albowiem co najwyżej stwierdzić można, że powtórzyli oni to, co przekazała im w swoich słowach pokrzywdzona. Jedynie świadkowie S. mieli jakiegokolwiek własne spostrzeżenia na temat awantur w mieszkaniu oskarżonego i pokrzywdzonej. Z tego względu ocena przedmiotowych zeznań świadków musi być dokonana w sposób szczególnie ostrożny i wyważony, mając na względzie, że w znacznej mierze, jest to relacja świadków pośrednio znających te zdarzenia.

Ostatecznie odnosząc się do oceny zeznań pracowników socjalnych (J. D., B. M., I. F.) również stwierdzić należy, że w przeważającej mierze czerpali oni wiedzę na temat przedmiotowych zdarzeń z relacji D. S.. Świadkowie ci zgodnie podawali, że to pokrzywdzona opowiadała o zachowaniach oskarżonego, jednakże oni nigdy nie byli ich świadkami, jak również nie widzieli oskarżonego pod wpływem alkoholu. Z tego względu zbyt uproszczone były wnioski przedstawione przez Sąd Rejonowy, że zeznania tych świadków w pełni uwiarygodniają zeznania D. S. co do faktu znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzonymi (k.260v), albowiem zeznania te mogą być co najwyżej potwierdzeniem relacji złożonej przez pokrzywdzoną tym osobom, a nie faktycznego zaistnienia przedmiotowych zdarzeń.

Zauważyć należy również, że Sąd Rejonowy pomimo dostrzeżenia możliwości zakwalifikowania zachowań oskarżonego z przepisów art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. oraz poinformowania o tym stron w trybie art. 399 § 1 k.k. (k. 249) nie rozważył tego należycie. Nie znalazło to bynajmniej odzwierciedlenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku

i wykazania dlaczego Sąd Rejonowy uznał, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało więcej niż znamiona wskazanych powyżej przestępstw. Z ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynikało tymczasem jednoznacznie, że A. S. w badanym okresie używał w stosunku do D. S. słów obelżywych, jak „dziwka”, „kurwa”, zaś w stosunku do córki „tłuk”, „tuman” (k. 257 – 257v). W tym stanie rzeczy, rozważenia wymagało, czy swym zachowaniem oskarżony nie wyczerpał ustawowych znamion występku z art. 216 § 1 kk. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, przepis art. 216 § 1 nie precyzuje sposobów zachowania się sprawcy, używając ogólnego określenia "znieważa". Ze względu na przedmiot ochrony, jakim jest godność człowieka, za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (A. Marek, Komentarz do art. 216 Kodeksu karnego, LEX 2010). Słowa wypowiedziane przez oskarżonego niewątpliwie uwłaczały godności pokrzywdzonych i wyrażały dlań daleko idącą pogardę, przy czym używanie tego rodzaju określeń wobec byłej małżonki oraz córki w żadnym razie nie mieści się w ramach obowiązujących norm obyczajowych.

Analizy, czy niektóre zachowania oskarżonego nie wyczerpały znamion innego przestępstwa, zabrakło również w niniejszej sprawie w zakresie czynów z art. 217 § 1 k.k. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało bowiem, że wobec D. S. „raz miała miejsce sytuacja, gdy podczas awantury oskarżony silnie chwycił pokrzywdzoną za ramię, powodując w ten sposób u niej zasinienie” (k. 257), zaś wobec córki W. S., że „szarpał dziecko” (k. 257v). W tym stanie rzeczy, rozważenia wymagało, czy swym zachowaniem oskarżony nie wyczerpał ustawowych znamion występku z art. 217 § 1 kk. Jak wskazuje się w piśmiennictwie użyty przez ustawodawcę zwrot normatywny na oznaczenie czynności wykonawczej stanowi formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Komentowany przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Należy pod tym pojęciem rozumieć zadanie ciosu. Sprawca może to uczynić ręką, inną częścią ciała (np. kopnięcie, zadanie ciosu głową), a także przy użyciu jakiegos przedmiotu, na przykład kija (J. Raglewski, Komentarz do art. 217 Kodeksu karnego, Lex).

W świetle powyższych okoliczności potwierdziły się sformułowane przez apelującą zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Nie można bowiem wykluczyć, że wnikliwe uzupełnienie postępowania we wskazanych wyżej kierunkach, połączone z prawidłową oceną zgromadzonego materiału dowodowego, doprowadziłyby do wniosków odmiennych od zaprezentowanych w zaskarżonym wyroku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę A. S. Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy powinien poddać szczegółowej analizie relacje między oskarżonym a pokrzywdzonymi w badanym okresie, koncentrując się na zachowaniu oskarżonego i ewentualnym wypełnieniu przez niego znamienia „znęcania się” przewidzianego przepisem art. 207 § 1 k.k. Sąd I instancji powinien również wziąć pod uwagę dokonanie ponownej kompleksowej oceny materiału dowodowego, ze szczególnym uwzględnieniem zeznań D. S. i W. S., albowiem jak to wykazał Sąd odwoławczy to od oceny zeznań tych świadków zależy de facto ocena zeznań pozostałych świadków w sprawie. Rozważenia przy ponownym rozpoznaniu sprawy wymaga również czy niespójność zeznań D. S. w odniesieniu do sporządzonych niebieskich kart, jak również rozbieżności w samych niebieskich kartach sporządzonych w różnych okresach czasu, o czym również rozważania prowadził Sąd Okręgowy, pozwalają na uznanie ich za spójne, konsekwentne i logiczne. Sąd I instancji procedując ponownie w niniejszej sprawie winien mieć także na uwadze wszystkie rozważania i wskazania poczynione przez Sąd odwoławczy w niniejszym uzasadnieniu, a które przedstawione zostały w jego treści.

Wreszcie – w razie stwierdzenia, że oskarżony nie wyczerpał swym zachowaniem wszystkich ustawowych znamion zarzucanego mu występku z art. 207 § 1 k.k., Sąd Rejonowy powinien rozważyć zasadność zmiany kwalifikacji prawnej zaproponowanej przez prokuratora, w szczególności poprzez ewentualne zakwalifikowanie czynów popełnionych na szkodę pokrzywdzonych D. S. i W. S. jako występku z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. Oczywiście, analiza zachowań oskarżonego pod kątem ewentualnego wyczerpania przezeń znamion innego przestępstwa, będzie zbędna w przypadku, gdyby Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że zachodzą podstawy do uznania A. S. za winnego przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Z tych względów Sąd Okręgowy obowiązany był uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

***Justyna Andrzejczak Sławomir Olejnik Jerzy Andrzejewski***